Nr. 111 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 16 maja 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zwycięstwo socjalistów francuskich rękojmią pokoju w Europie.

Sytuacja powyborcza w Francji.

Herriot premierem?

PARYŻ. 14. maja. (Pat.) Jako przyszłego prezesa ministrów wymieniają tu Herriota, który ubiegałby się o współpracę socjalistów. Leon Blum zaś miałby objąć tekę ministra sprawiedliwości. Zdaniem dzienników Herriot zatrzymałby dla siebie tekę ministra spraw wewnętrznych zaś ministerstwo spraw zagranicznych objąłby Briand. Jako kandydatów na ministra skarbu wymieniają: Berangera, Klotza, Auriela. Dalej przypuszczają, że do gabinetu weszliby Painleve, senator Francois Albert, Viktor Berard i generalny burmistrz Havre'u Mayer.

Socjaliści francuscy o odszkodowaniach.

PARYŻ. 14. maja. (Pat.) Przywódca socjalistów zjednoczeniowych Leon Blum oświadczył w wywiadzie udzielonym dziennikowi „L' Eclair" że nie jest ani zaniepokojony, ani zdziwiony z powodu wahań kursu franka francuskiego. Dalej oświadczył, że niem. nacjonaliści pomylą się bardzo, jeżeli sądzą, że zwycięstwo w wyborach radykalnych socjalistów dostarczy im pretekstu do przeciwstawiania się programowi rzeczoznawców oraz środków dla uchylenia się od wypełnienia przyjętych zobowiązań.

Rozczarowanie wśród komunistów.

BERLIN. 14. maja (Pat.) Korespondent Berliner Tageblattu w Moskwie pisze: Nieznaczna liczba komunistów, która uzyskała mandaty do parlamentu francuskiego wywołała pewne rozczarowanie wśród moskiewskich kół komunistycznych, jednakże na ogół panuje zadowolenie. Izwiestia spodziewają się, że nastąpi pewne zbliżenie francusko- rosyjskie, gdyż Herriot i jego przyjaciele są zwolennikami przywrócenia normalnych stosunków z Rosją. Ze strony sowietów nic nie stoi temu na przeszkodzie. Korespondent zaznacza, że pewne ochłodzenie stosunków pomiędzy Rosją a Niemcami może się przyczynić do zbliżenia francusko- rosyjskiego.

—:::—

Losy Francji zależą od socjalistów.

PARYŻ. 14. maja. (Pat.) Prasa omawia obecnie sytuację, w jakiej znalazł się Millerand. Quotidien domaga się w dalszym ciągu ustąpienia Millderanda. Tow. Leon Blum zaznacza na łamach Populaire'a, że Millerand nie chciał pozostać na stanowisku neutralnem, które jest jedynie zgodne z konstytucją, lecz stanął po stronie bloku narodowego i zaryzykował swoje stanowisko. Obecnie przegrał kampanię i powinien stanowisko to opuścić.

„Petit Parisien" poświęca tej sprawie dłuższy ustęp, który zdaje się być inspirowany przez Milleranda. Dziennik pisze mianowicie: Prezydent republiki zaczeka, aż ukonstytuje się nowa Izba. Po porozumieniu się z prezydentami senatu i Izby podejmie krok, który będzie mu się wydawał najbardziej właściwym.

Jako przyszłych premierów wymieniają przedewszystkiem Brianda lub Herriota. Briand w tym wypadku, gdyby się utworzył rząd koncentracyjny lewicy, podobny do tego, jaki istniał przed wojną, Herriota zaś, gdyby powstał rząd bloku lewicy i skrajnej lewicy.

KLUCZ SYTUACJI ZNAJDUJE SIĘ W RĘKACH PARTJI SOCJALISTYCZNEJ, która zbierze się na kongres przed 1. czerwca b. r. i zbada sprawę swego udziału w rządzie. Dotychczas znaczna większość partji socjalistycznej, wierna uchwałom amsterdamskim, odrzucała zawsze wszelkie propozycje udziału w rządzie, z wyjątkiem okresu r. 1914 do 1917, ze względu na wyjątkową sytuację.

Być może, iż znaczenie jakie posiada dla socjalistów zwycięstwo odniesione w czasie wyborów, skłoni ich do przyjęcia nowej taktyki. W każdym razie blok lewicy będzie się mógł stać podstawą rządu tylko w tym wypadku, gdy socjaliści zrezygnują ze swego tradycyjnego stanowiska i zdecydują się głosować za budżetem. W przeciwnym razie radykali musieliby się starać o poparcie umiarkowanej lewicy i prawdopodobnie ustąpić stanowisko prezesa Rady ministrów Briandowi lub innemu mężowi stanu, wyznającemu tę samą politykę. Najbliższy kongres socjalistyczny będzie więc musiał w związku z wyborami przyjąć na siebie wielką odpowiedzialność, albowiem decyzje powzięte na tym kongresie określą linię polityki francuskiej prawdopodobnie na szereg lat.

—:::—

Filary narodowe w odstawce

PARYŻ. 14. maja. (Pat.) Według doniesień „Matina". Poincare wycofa się chwilowo z życia politycznego, a pozatem weźmie urlop jako senator, aby nie być zmuszonym do zabierania głosu. Z tych samych powodów premier nie chce przyjąć propozycji wielu dzienników zagranicznych, zwłaszcza amerykańskich, kóre ztwróciły się do niego z prośbą współpracownictwa. Dziennik donosi również, że i Tardieu wycofa się z życia politycznego, przyjmuje wydawnictwo dziennika „Echo Nationale" i wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych.

Mała ententa wobec wyborów franc.

PARYŻ. 14. maja. (Pat.) Havas z Belgradu. Ministrowie Benesz i Nincic stwierdzili na wspólnej konferencji zupełną jednomyślność zarówno w sprawie przyłączenia się Jugosławji do układu czechosłowacko- francuskiego, jak i w sprawie przyłączenia się Czechosłowacji do układu włosko- jugosłowiańskiego.

Nincic poruszywszy sprawę wyborów we Francji oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że rząd jugosłowiański jest przeświadczony, iż zagraniczna polityka Francji nie ulegnie w związku z dojściem do władzy nowego gabinetu żadnej zmianie, zwłaszcza wykluczona zdaje się być wszelka zmiana polityki Francji w stosunku do Jugosławji i Czechosłowacji, gdyż zdaniem ministra w tej dziedzinie polityka została już ostatecznie ustalona.

Pogłoski o rychłem ustąpieniu Zamojskiego.

WARSZAWA. 14. maja. (tel. wł.) Krążą tu pogłoski, że minister spr. zagranicznych Zamoyski, zdecydowany jest ustąpić w najbliższym czasie. Jako następcy jego brani są pod uwagę poseł polski w Berlinie, Olszowski i delegat do Ligi narodów, Skrzyński.

—:::—

Terror polityczny w Niemczech

BERLIN. 14. maja. (Pat.) Przed kilku dniami znaleziono w lesie Tegel pod Berlinem zwłoki mężczyzny, leżące tam od pół roku. Policja stwierdziła, że są to zwłoki oficera, członka stowarzyszeń prawicowych, który został prawdopodobnie zamordowany przez swoich towarzyszy partyjnych pod zarzutem szpiegostwa na rzecz komunistów. Policja aresztowała dotychczas dwie osoby, nie zdołano dotychczas wykryć mordercy.

Skarga przed forum międzynarodowe.

W pismach paryskich ukazał się protest przeciw „białemu terrorowi“ w Polsce, podpisany przez wybitne, sławne osobistości Francji. W proteście tym mowa jest o „dzikich represjach“, zawieszaniu pism, a największy nacisk kładzie protest na stosunki w więzieniach.

„Więzienia Rzplitej Polskiej zawierają dziś przeszło 3000 więźniów politycznych — robotników za udział w strejkach, chłopów rusińskich i białoruskich, żądających niepodległości narodowej, inteligencji winnej organizowania oświaty w masach.

„Maltretowani przez dozorców, wymyślani, bici skórzanemi pasami lub laskami, żywieni wyłącznie burakami, w cuchnącem otoczeniu, pomieszani razem ze zwyczajnymi złodziejami, w ubraniach przegniłych od brudu, w celach zimnych i wilgotnych, pozbawieni mydła, bielizny, książek, wizyt swych krewnych — więźniowie ci przenoszą częstokroć samobójstwo nad powolne konanie — nie zawsze zresztą powolne, bo oto w sprawie Olgi Bessarabowej wykazało dochodzenie śledcze, że umarła na skutek pobicia i ohydnych obrażeń.

„Od 13-go marca w więzieniach Krakowa, Lwowa i Łodzi trwa głodówka, za pomocą której kilkuset więźniów upomina się o oczyszczenie cel od robactwa, o zmianę bielizny i kąpiel raz na tydzień, o spacer codzienny, o papier i ołówek, o prawo wizyt i t. p.“

Protest podpisali między innymi: wielki pisarz Romain Rolland, pani Severine, Painleve, Herriot, prof. Karol Richet, prof. Aulard, Piotr Hamp, Lucjan Descaves, Henryk Beraud, Michał Corday, Leon Bazalgette...

Prawdopodobnie autorami i inicjatorami tego protestu są Ukraińcy, którzy zanoszą przed całym światem skargi na Polskę, jako ciemiężycielkę mniejszości narodowych, wobec których postępuje rząd polski nietolerancyjnie i niedemokratycznie. Niestety błędna polityka wobec kresów inspirowana przez endeków, bezmyślne sekatury, nieuzasadnione aresztowania ludzi niewinnych a w pierwszym rzędzie sposób urzędowania policji — wszystko to są pierwszorzędne i nieodparte argumenty, którymi Ukraińcy mogą się posługiwać w swej propagandzie i które im pomagają w uzyskiwaniu najcenniejszych nazwisk pod protestem.

To są owoce polityki nacjonalistycznej tego rządu niewidzialnego który panuje w Polsce wszechwładnie.

Jak i czem rząd oficjalny zdoła odeprzeć te skandaliczne zarzuty?

Nareszcie porozumienie polsko-czeskie?

PRAGA, 14 maja. (A. W.) Dzienniki zamieszczają rozmowę z prezesem delegacji czeskosłowackiej w rokowaniach polsko-czeskich w Krakowie Roubiczkiem. Wyraził on się z uznaniem o stanowisku delegacji polskiej. Polacy starali się ułatwić porozumienie. Najbliższem zadaniem będzie przygotowanie polsko- czeskiej konwencji kolejowej. Organ prezydenta ministrów w artykule wstępnym zaznacza, że po krakowskich naradach obie strony mogą odetchnąć, ponieważ z odrzuceniem balastu Jaworzyny upadły przeszkody porozumienia obu państw. Artykuł dowodzi konieczności porozumienia się bratnich narodów i przypomina momenty historyczne jak pobyt Komenskiego w Polsce, gdzie znalazł on drugą ojczyznę i pobyt uciekinierów polskich w Czechach podczas wojny światowej.

Łagodzenie zatargu sowiecko-niemieckiego.

BERLIN, 14. maja. (Pat.) Rząd Rzeszy zaproponował rządowi sowietów oddanie sądowi rozjemczemu, złożonemu z przedstawicieli Niemiec w Rosji sowieckiej rozstrzygnięcie sporu wynikłego na tle zajść w budynku rosyjskiej misji handlowej w Berlinie. Rząd Rzeszy sprzeciwia się stanowczo przyznania prawa eksterytorjalności sowieckiej misji handlowej w Berlinie.

Warunki rosyjskie.

BERLIN, 14. maja. (Pat.) W komisarjacie dla spraw zagranicznych Moskwy oświadczono korespondentowi „Voss. Ztg.“ że ukaranie winnych, odszkodowanie aresztowanych i uznanie przez Niemcy oficjalnie eksterytorjalności delegacji handlowej handlowej w Berlinie stanowi minimum żądań, jakich spełnienia domaga się rząd sowiecki od rządu niemieckiego, celem wyrównania sporu w sprawie zajścia w lokalu sowieckiej misji handlowej w Berlinie.

—:::—

Zmiana systemu nauki w szkołach handl.

WARSZAWA, 14. maja. (Pat.) Dnia 9. b. m. odbyła się w ministerstwie oświaty konferencja, której przedmiotem był program naukowy i system nauczania w akademiach handlowych we Lwowie i Krakowie. Na konferencji wyjaśniło się, że pożądane są pewne zmiany w dotychczasowym programie szkół handlowych zastosowane już z powodzeniem w krajach zachodnich. Zmiany te będą stopniowo wprowadzane z uwzględnieniem stopnia przygotowania młodzieży już zaawansowanej wedle planów dotychczasowych.

Eksplozja podczas ćwiczeń wojskowych.

TORUŃ, 14. maja. (Pat.) Podczas ostrego strzelania 15 p. a. p. w czasie dzisiejszej inspekcji, dokonanej przez ministra Sikorskiego, nastąpiła przedwczesna eksplozja naboju, wskutek której ranionych zostało trzech żołnierzy, z tych dwóch ciężko.

—::::—

Śmierć wybitnego rewolucjonisty chińskiego

LONDYN, 14. maja. (A. W.) Z Pekinu donoszą o śmierci b. przywódcy rewolucji chińskiej, później prezydenta Sunt-Jansona.

Reforma rolna.

WARSZAWA, 14. maja (A. W.) P. Grabski konferował wczoraj z ministrem reform rolnych w sprawie poprawek zgłoszonych przez ministerstwo do projektu ustawy o reformie rolnej. Projekt ten będzie przedmiotem obrad najbliższej Rady ministrów.

—:::—

Poseł turecki dla Polski

WARSZAWA, 14. maja. (A. W.) Pierwszym posłem republiki tureckiej w Polsce ma być Ibrahim Kabineh- bej, należący do stronnictwa młodotureckiego, którego przywódcą jest Kemal- Pasza.

—:::—

Nowy wojewoda pomorski.

WARSZAWA, 14. maja. (A. W.) „Kurjer Polski“ donosi, że dymisja wojewody pomorskiego Brejskiego została już przyjęta. Następcą jego będzie p. Wachowiak.

—::::—

Macdonald na zebraniu kobiet.

LONDYN, 14. maja. (Pat.) Macdonald przemawiając na zebraniu kobiet należących do Partji Pracy oświadczył, że wszystkie kraje zarówno wielkie jak i małe winne wziąć udział w politycznej odbudowie Europy, następnie zaznaczył, że jest zbytecznem zwoływanie natychmiastowej konferencji międzynarodowej, gdyż najpierw należy przygotować drogi prowadzące do tego celu. Mac Kenna oświadczył wreszcie, że zwrócił się do wszystkich zainteresowanych narodów z prośbą o przyjęcie i wprowadzenie w życie programu komitetu rzeczoznawców.

—::::—

Podróż samolotem naokoło świata.

PARYŻ, 14. maja. (Pat.) Lotnik Pelletier Doisy opuściwszy Saigon o godzinie 7.20 rano, przybył do Hanoi o godzinie 14.40, zrobiwszy 1.300 klm. drogi mimo burzy. Ludność oraz władze miejscowe przyjęły entuzjastycznie lotnika, który przebył już 14.300 klm. drogi w 12-tu etapach w ciągu 20 dni.

—:::—

Krytyczne położenie gospodarcze Rumunji.

BUKARESZT, 14. maja. „Adwerul“ konstatuje, że gospodarcze położenie Rumunji, staje się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczne. Szczególnie ciężki kryzys przechodzi przemysł naftowy, gdyż nafta rumuńska nie może znaleźć nabywców zagranicą. Cena eksportowa benzyny spadła z 14 lei na 9, a i na tym poziomie nie zdoła się utrzymać.

—:::—

Kraj, w którym zniżają podatki.

WASZYNGTON, 14. maja. Po zniżeniu o 25 proc. podatku dochodowego senat uchwalił obniżenie prawie wszystkich innych podatków.

—:::—

Zwycięstwo opozycji w Japonji?

TOKIO, 14. maja. (Pat.) W wyniku wyborów partje opozycyjne uzyskały 282 mandaty podczas gdy partje rządowe zdobyły zaledwie jedną trzecią część ogółu mandatów.

—::::—

Precz z wojną!

Manifest do robotników wszystkich krajów.

Po raz dziesiąty wspomni ludzkość z przerażeniem ów nieszczęsny dzień sierpniowy, w którym pierwsze grzmoty dział obwieściły światu o początku wojny światowej.

W ciągu czterech lat przeciągały nad ziemią przepojoną krwią i łzami chmury nieszczęść. Cztery długie lata trwały zapasy narodów, skaczących sobie wzajem do gardła w zwierzęcym szale.

Tysiące młodzieży, krew z krwi narodów pod wpływem haseł obłąkanej kliki kapitalistów, niosło życie na ołtarz Kłamstwa. Oddała ona siebie ofiarnie molochowi wojny w obronie rzekomej *Demokracji* i ostatecznego wyzwolenia ludzkości od bicza nowej wojny. Wreszcie przyszedł upragniony pokój, który jest zaprzeczeniem pokoju, który rozwiał iluzje w umysłach optymistów, gorąco wyczekujących dnia jego zawarcia.

Dziś znowu zbroją się państwa, szykują do nowej zbrodniczej walki.

Wiedza oddana jest pilnym poszukiwaniom nowych, straszliwych środków śmierci i zniszczenia. Poświęcają temu przerażającemu celowi swą pracę liczni uczeni, dokonywujący nowych poszukiwań w laboratorjach.

Ludzkość cała wie i zdaje sobie z tego jasno sprawę, że nowa wojna swą grozą i okropnością przewyższy i wyprzedzi wszystkie dotychczasowe rzezie. Przyszła wojna będzie Wojną Przeklętą. Niesć będzie w każdym podmuchu wiatru zniszczenie i śmierć, będzie to wojna gazów trujących i chorobotwórczych bakterji. Osobiste bohaterstwo, odwaga nie będą w niej żadnym czynnikiem walki, nie wywrą żadnego wpływu na jej losy i rozstrzygnięcie. Tłumy ludzkie tępione będą w tej straszliwej wojnie jak robactwo.

Czas goi wszystkie rany. Uczucia goryczy, zemsty i nienawiści mogą pod kojącym wpływem zapomnienia, w ciągu lat, złagodnieć, a nawet zamilknąć.

Jedno tylko uczucie winno niepodzielnie ogarnąć wszystkie serca ludzkie, winno żyć i trwać w nich wiecznie, nie ulegając wpływom druzgocącej obojętności: święta nienawiść przeciw Wojnie.

Jest w społeczeństwie ludzkiem siła, która napawa nadzieją, że nienawiść ta nie wygaśnie. Kiedy ludzkość pokonana była zwątpieniem w obliczu zdruzgotanego przez wojnę świata, klasa robotnicza pierwsza ocknęła się i wysoko w górę dźwignęła międzynarodowy sztandar braterstwa. Zorganizowane szeregi międzynarodowe robotników, międzynarodowy proletarjat pierwszy wzniósł okrzyk: „Precz z Wojną". Międzynarodowy proletarjat świata jest ową siłą, która zniweczy wojnę. Gdy ta zawarta armja Pokoju zechce, a zechcieć musi, okrzyk jej będzie ważkiem ostrzeżeniem dla każdego, kto z zimnego wyrachowania i opanowany bezwstydną chciwością, spróbuje raz jeszcze zepchnąć na lat dziesiątki ludzkość w otchłań żałoby i nędzy.

Robotnicy! Towarzysze wszystkich krajów i państw świata! W trzecią niedzielę września (21. września) tego roku Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych organizuje we wszystkich krajach, gdzie istnieją zjednoczone w jej szeregach związki, dzień protestu przeciw Wojnie. Robotnicza Międzynarodówka Socjalistyczna, Międzynarodówka Spółdzielcza oraz Międzynarodówka Młodzieży Socjalistycznej występuje wspólnie z nami.

Dzień tej przeciwwojennej demonstracji będzie dniem przeglądu sił Międzynarodowej Armji Pokoju. Będzie on przestrogą wobec tych „sił ponurych", którym się zdaje, że mogą bezkarnie szydzić z nieugiętej woli Ludów.

Towarzysze! Wystąpcie masowo do demonstracji w naszym międzynarodowym dniu walki z Wojną!

Precz z Wojną! Niech żyje Pokój świata!

Międzyn. Federacja Zw. Zaw. w Amsterdamie.

—:::—

Kryzys dyktatury bolszewickiej.

Śmierć Lenina była dla komitetu centralnego rosyjskiej partji komunistycznej dogodnym pretekstem do zaprzestania skandalicznej „dyskusji", zapełniającej w ciągu dwóch miesięcy szpalty gazet bolszewickich i obnażającej rozkład polityczny i moralny rządzącej partji. Komitet centralny, a raczej „trójka" Zinowjew, Kamieniew, Stalin, rządząca Rosją pod pseudonimem dyktatury proletarjatu, szalała groźnie przeciwko członkom opozycji, karcąc jednych, a innych wydalając do odległych miejscowości.

By pokazać, że wszystko idzie dobrze i dowieść proletarjackiego charakteru rządów, „trójka" zorganizowała z pośpiechem pobór nowych członków partji i znalazła około 200 tys. kandydatów. Nie zabrakło robotników, gotowych „uczcić pamięć Lenina", wchodząc nagle do partji, od której trzymali się zdala przez 7 lat; przyczyna tego tkwi w bezrobociu straszliwem, stale rosnącem i pozbawiającem pracy setki tysięcy robotników, a wstąpienie do partji komunistycznej przedstawia czysto rosyjską osobliwość „zabezpieczenia przeciwko bezrobociu".

Dyskusja skończona. Głos opozycji zamilkł. Ale kryzys dyktatury bolszewickiej, wywołany tą dyskusją, nie jest zakończony i nie może się skończyć, gdyż głębokie źródło tego kryzysu, to sprzeczność między podstawą ekonomiczną systemu kapitalistycznego, rozwijająca się coraz bardziej, a systemem politycznym — dyktaturą jakobińską, odziedziczoną po okresie wojny domowej.

Walka między różnemi grupami w łonie partji rządzącej nie skończyła się i nie może się skończyć, gdyż jest to walka sił społecznych, stworzonych przez rewolucję, nowej biurokracji wojskowej i cywilnej, nowej burżuazji, chłopów i robotników, a odzwierciadlająca się do pewnego stopnia w sporach wewnętrznych. Odzwierciadla się ona naturalnie w rysach zniekształconych, w formie walki o władzę klik i ambicji. Rządy dyktatury uniemożliwiają walki klasowe otwarte i lojalne. Rozwija się ona z konieczności wewnątrz partji, monopolizującej wszystką akcję polityczną i już oddawna nie będącej partją w znaczeniu właściwem tego słowa.

Pomimo pozornego spokoju, „trójka" nie jest beztroska. Przygotowuje się ona do wielkiej bitwy na kongresie, mającym się odbyć w b. miesiącu, a którego debaty najgorętsze nie będą dotyczyły spraw programu i taktyki, lecz punktu porz. dzien. pod nazwą: wybory komitetu centralnego. By zapewnić sobie zwycięstwo, „trójka" rozpoczęła serję zamachów stanu, przyznając, wbrew statutowi partji, prawo głosu 200 tys. kandydatów „poboru leninowego". Wyrachowanie proste: kandydaci do tytułu komunisty i przywilejów z nim związanych, będą musieli słuchać tych, co rozporządzają obecnie władzą.

Ale „trójka" sięga także do środków innego rodzaju. Skorzystała ona z choroby swego najgroźniejszego rywala Trockiego i w ciągu 3 miesięcy jego nieobecności zmieniła cały wyższy personal administracji wojskowej, obsadzając ją swoimi zwolennikami. Spodziewa się w ten sposób trzymać armję w swych rękach, pozostawiając Trockiemu rolę czysto dekoratywną.

Przywłaszczając sobie kierownictwo armji, policji, urzędów gospodarczych, „trójka" jest posłuszna instynktowi, który jej mówi, że im bardziej opinja publiczna jest gnębiona, tem większe jest niezadowolenie mas i tem większe niebezpieczeństwo dla dyktatury w samem wnętrzu aparatu.

Ale myli się ona, sądząc, że takimi środkami odwróci od siebie niebezpieczeństwo: powiększa ona tylko liczbę niezadowolonych i stawia pod groźbę teroru nowe szeregi, nawet takie, które wczoraj jeszcze były zdania, że posiadają cząstkę władzy. Przyśpiesza ona w ten sposób chwilę swego upadku. A gdyby istotnie udało się drogą wzmocnionego teroru wstrzymać ruch mas, który powoli rośnie, jedynym rezultatem byłoby to, że dyktatura bolszewicka, skazana przez dzieje, nie mogłaby się uratować, lecz zamiast rządów demokratycznych, zajęłyby jej miejsce rządy bonapartystyczne.

Takie wyjście z kryzysu dyktatury bolszewickiej byłoby naturalnie bardzo smutne dla robotników rosyjskich: byliby oni odrzuceni wstecz i zmuszeni do rozwiązania nanowo sprawy wyzwolenia politycznego, które zdawało się być rozwiązane przez rewolucję 1917 r.

Ale wyjście takie byłoby niebezpieczne również z punktu widzenia międzynarodowego. Oczywiście, rosyjski Bonaparte nie byłby zdobywczy, potężny i straszny, jak jego wzór francuski: Rosja jest zbyt wyczerpana gospodarczo i zbyt słaba politycznie dla takiej roli. Bonaparte rosyjski nie byłby panem imperjalizmu światowego, lecz jego sługą.

W roli tej mógłby on jednak przyczynić wiele złego w walce antagonizmów imperjalistycznych, pchających z takim uporem do nowej wojny ludzkość, żądną pokoju.

Socjaliści rosyjscy, walczący w ciężkich warunkach o to, by nieuchronnej likwidacji dyktatury bolszewickiej nadać kierunek demokratyczny, pracują na rzecz nietylko proletarjatu rosyjskiego, lecz całego świata, całej ludzkości. *T. Dan.*

(Z Międzyn. Biura Pracy Socjalistycznej).

Jak wygląda amnestja na Węgrzech?

Oddawna zapowiadana przez rząd węgierski amnestja dla politycznych przestępców została wreszcie ogłoszona. Zawiodła ona łączone z nią nadzieje i przez opinję publiczną uważana jest tylko jako próba zamydlenia oczu, gdyż dotyczy politycznych przestępców, którzy — nie byli polityk…

Według zarządzenia ministerstwa sprawiedliwości polityczni przestępcy, znajdujący się zagranicą, o ile o to poproszą i o ile za przestępstwo popełnione nie grozi im kara większa niż 5 lat więzienia. Za powrotem do kraju zostanie wdrożone przeciw nim postępowanie karne lecz areszt śledczy nie zostanie zastosowany. Subjektywnie jednak z amnestji korzystać mogą tylko ci, którzy potrafią wykazać, że za czasów rewolucji bolszewickiej trzymali się zdala od ducha dyktatury i w rewolucji odgrywali jedynie podrzędną rolę celem zapewnienia sobie egzystencji lub ulegając naciskowi otoczenia.

Jak „Esti Kourier" wyjaśnia, amnestja ta odnosić się będzie do wielu robotników i funkcjonarjuszy, którzy nie występowali politycznie ale podczas dyktatury zajęci byli już to jako urzędnicy już to jako mężowie zaufania. Nie dotyczy jednak amnestja osób, które podczas rewolucji występowały politycznie czy jako dziennikarze.

Dla objętych amnestją istnieje jednak ryzyko, gdyż za powrotem do kraju stają przed sądami, które mają rozstrzygać, czy zachowanie się ich podczas rewolucji zasługuje na darowanie im kary.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Dom otwarty“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Mazepa“. (Występ Żelazowskiego).
Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Dom otwarty“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Panie Kochanku“.
Niedziela, o godz. 3.30 wiecz. „Dom otwarty“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Mazepa“. (Występ Żelazowskiego).
Poniedziałek, o godz. 7.30 „Panie Kochanku“.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Mazepa“. (Występ Żelazowskiego).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Czwartek, o godz. 7.30 „Myśl“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Bęben“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Myśl“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Bęben“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Myśl“.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Bęben“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Madi“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler“.
Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“ Od soboty 3-go maja b. r. „Rygorozum“ bluetka. — Mr. Scott — Cleo de Merode — Ellyvone Robert. — „Bywa i tak“ farsa. Początek o godz. 8.30 wieczór.

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Przykazanie Mojżesza“.

—::::—

BORYSŁAW. SALA ŻYDOWSKIEGO DOMU. Sobota 17. maja br. o godz. 8-ej wieczorem Koncert operowej artystki Zofii Fedyczkowskiej i pianisty prof. Muz. Instytutu T. Szuchewycza. W programie operowe arje: Verdi, Delibez, pieśni ludowe, utwory Griega, Blumenfelda, Glazunerka. Bilety sprzedaje „Narodna Torhowla“. 19 1

—::::—

DOM OTWARTY. Dzisiejsza tj. czwartkowa premiera świetnej komedji Bałuckiego zapowiada się jaknajlepiej. Świetna obsada i staranna pieczą reżyserska zapewniają tej nigdy nie starzejącej się komedji znaczne powodzenie. Na dzisiejsze przedstawienie abonamenty są ważne.

„MAZEPA“ Z ŻELAZOWSKIM w roli wojewody pójdzie jeszcze tylko trzy razy, należy więc skorzystać ze sposobności pobytu znakomitego artysty we Lwowie i ujrzeć arcydzieło Słowackiego wystawione pierwszorzędnie.

„ZIĘĆ KAWALER“. Teatr Nowości rozbrzmiewa codziennie śmiechem rozbawionej publiczności, która żywo oklaskuje artystów tej najnowszej operetki.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek 15. maja o godz. 6-tej wieczór.

III. PEŁNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ we Lwowie odbędzie się w poniedziałek dnia 19. maja 1924 o godz. 5-tej popołudniu w sali posiedzeń Izby.

PO SKUTECZNEJ NAPRAWIE MOSTU na Racie podjęty został z dniem 13. maja br. ogólny ruch na odcinku Sapieżanka — Krystynopol linji Sapieżanka — Włodzimierz Wołyński.

RUCH W KASIE CHORYCH m. LWOWA W MIESIĄCU KWIETNIU 1924 R. Ogółem zgłosiło się chorych w kwietniu w ambulatorjum Kasy 6872 członków i 2565 członków rodziny. Do specjalistów skierowano 5392 chorych. Niezdolnych do pracy było 1362, z tego 530 obłożnie chorych. Ogólna suma dni leczenia wynosiła w tym miesiącu 24.815, na jednego chorego dni leczenia 18,2. Naświetlań kwarcowych pobrało 222 osób, posiedzeń 1255. Kąpieli elektrycznych pobrało 253 osób 606 kąpieli. Zmarło 68 osób, w szpitalu leczono 225 osób.

Zasiłków w gotówce udzielono 86 miljardów 195 miljonów 789 tysięcy mk., w roku poprzednim 49 miljonów 387 tysięcy 457 marek. Recept wydano w kwietniu 12.894. Na 100 zgłoszonych chorych wypada 20 procent niezdolnych do pracy. W miesiącu kwietniu wydano okularów i ewikierów różnych systemów 334 sztuk. Opasek przepuklinowych i brzusznych 75 sztuk. Protez zębnych wykonano 23 sztuk. Badań krwi, plwociny i moczu dokonano u 123 osób. Prześwietlań roentgen. dokonano u 31 osób. Do Tow. Walki z Gruźlicą odesłano 30 osób.

Z DZIAŁALNOŚCI TOW. WALKI Z GRUŹLICĄ WE LWOWIE. W kwietniu br. udzielono w przychodni Tow. Walki z Gruźlicą we Lwowie, przy ul. Lindego 5, podczas 21 dni ordynacyjnych 236 porad lekarskich, w tem leczono 120 dawnych chorych, zaś nowych przyjęto 116. Zabiegów lekarskich wykonano 956. Wywiadowczynie odwiedziły 130 chorych w domu. Laboratorjum wykonało 36 badań.

W sanatorjum na Hołosku leczono 21 chorych przez 493 dni leczenia.

Czynnych lekarzy w Tow. było 8. Obrót kasowy w tym miesiącu wynosił 6.855.115.000 mkp.

PROGRAM ZAWODÓW STRZELECKICH WE LWOWIE. Dnia 16. maja br. Przyjazd członków Komitetu warszawskiego. — Próbne strzelanie od godz. 8-mej. Godz. 17-ta zawody piłki nożnej 19 pp. 5 p. a. p. na boisku sportowym 19 pp. — Cytadela. Godz. 20-ta. Zebranie towarzyskie w sali Towarzystwa Strzeleckiego (strzelnica miejska ul. Kurkowa. Cel: wzajemne poznanie się zawodników i gości, oraz porozumienie się z sekcją rozrywkową w sprawie zwiedzania osobliwości Lwowa.

Dnia 17. maja br.: Godz. 9.30 msza polowa na strzelnicy garnizonowej. — Rozpoczęcie zawodów oznajmione przez wystrzał z moździerza. — Strzelanie o mistrzostwo Lwowa. — Godz. 19-ta: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim („Panie Kochanku“ Sołtysa). Ogólna zniżka 20 proc.

Dnia 18. maja br.: Drugi dzień zawodów. Od godz. 8-mej do 14-tej dalszy ciąg strzelania. — Godz. 16-ta: Koncerty muzyk wojskowych na placu Targów Wschodnich i produkcje chóru „Echa“. Wstęp bezpłatny. Dobrowolne datki na TSL. — Godz. 20-ta: Zebranie towarzyskie w Kasynie Oficerskiem, przy ul. Fredry l. 1.

Dnia 19. maja br.: Trzeci dzień zawodów. Od godz. 8-mej do 14-tej dalszy ciąg strzelania i zakończenie tegoż. — Godz. 18-ta: Uroczyste wręczenie nagród i dyplomów na boisku sportowym 19 pp — Cytadela. — Godz. 21-a: Raut w ratuszu. Wstęp za zaproszeniami, względnie za okazaniem legitymacji dla zawodników (kolor różowy).

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. W wolnych obrotach obce waluty miały wczoraj tendencję chwiejną. Płacono: dolary 9.390—9.400, kanad. 8.800—9.000, kor. czeskie 270—272, leje 46.500—47000 franki franc. 590—600, funty 40—41.000 tys.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano: dolary 5.16—5.21, funty 22.44—22.65, fr. franc. za 100 od 30.05—30.35, kor. czeskie 15.18—15.32, fr. szwajc. 91.40—92.30, liry 23—23.20, bony złote 0.70—0.75, miljonówkę 0.40—0.50, pożyczkę dol. 2.75—2.95 zł.

Akcje miały tendencję zwyżkową. Płacono: Chodorów od 6.90, Ćmielów 1, Gafota 0.50, Oikos 4.60, Parowozy 0.60, Pol. Nafta 0.78, Pol. tow. bud. 0.14 i pół, Rakszawa 3.80, Siersza elektr. 0.56, Siersza górn. 7, Tehate 3, Tesp 7.35, Zieleniewski 15.50 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj była zupełna stagnacja. Podaż była bardzo silna, przy zupełnym braku popytu.

Notowano bez transakcji: pszenica 19—20.25, żyto 10.25—12.50, jęczmień 10—12, owies 11.50—12.50 złotych.

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY DO ODEBRANIA. Jeden z miejskich ogrodników znalazł na Wałach koło Województwa płaszcz damski, który zdeponował w policji. Maks Erber zdeponował czapkę akademicką, którą znalazł na ul. Kaźmierzowskiej, zaś Antoni Serafiński zdeponował 20 milj. marek, znalezione na ul. Słowackiego. Mojżesz Bernstein znalazł dokumenty Marji Grundmand i metrykę Michała Małaśniaka. Na ul. Gródeckiej znaleziono torebkę skórzaną. Dr. Ticher znalazł w mieście torbę z 3 książkami szkolnemi. Rzeczy znalezione można odebrać w policji.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Marcin Horak, woźnica, na ul. Janowskiej dostał się pod koła wozu, przyczem odniósł liczne obrażenia. Odwieziono go do szpitala. Jan Baran, również woźnica, zgłosił się z podobnemi obrażeniami.

Franciszek Gesser wieczorem na Bogdanówce został pobity i zraniony pilnikiem przez nieznanych sprawców. Udzielono im pomocy.

PODEJRZANY O ZABICIE ŻONY. Policja aresztowała Ferdynanda Starka, zam. przy ul. Reya pod l. 10, jako podejrzanego o pobicie żony, która wskutek odniesionych obrażeń zmarła w szpitalu.

MĄŻ, KTÓREGO ŻONA PRAGNIE ODZYSKAĆ Z POWROTEM. Anna Pawluk, zamieszkała przy ul. Rutowskiego, doniosła policji, że mąż jej Marjan, będący w ostatnim czasie bez zajęcia, otworzywszy przemocą kufer, zabrał jej 200 miljonów marek, obrączkę, kolczyki i garderobę, wartości 100 milj. i ulotnił się bez podania swego adresu.

ŚCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. Funkcjonarjusze policji dla walki z lichwą stwierdzili w 15 różnych sklepach brak cen i cenników, oraz uprawianie lichwy towarowej w sklepie korzennym Markusa Blika przy ul. Akademickiej. Doniesienia na kupców tych skierowano do magistratu.

CUDEM OCALAŁ PRZED ŚMIERCIĄ. Jan Dyti man naprawiał wczoraj dach na gmachu Skarbka, przyczem zabezpieczył przejście na chodniku znakami ostrzegawczymi. Eljasz Schneider szedł jednak zagrożonem miejscem. W tym czasie spadła przypadkowo z dachu sztaba żelazna tuż u nóg przechodzącego, który cudem tylko uniknął śmierci.

POŻAR MIESZKANIOWY. W mieszkaniu jednej lokatorki w kamienicy przy ul. Sobieskiego pod l. 9 wybuchł groźny pożar podczas jej nieobecności. Sąsiad Wolf Beglikter spostrzegł grożące niebezpieczeństwo, oderwał zamek od drzwi zamkniętego mieszkania i ugasił ogień.

NIESZCZĘŚCIE CHODZI W PARZE... Adela Tarczyńska, która w ub. niedzielę uległa nieszczęśliwemu wypadkowi przejechania samochodem na ul. św. Zofji, podczas tej katastrofy zgubiła sznur pereł, branzoletę złotą i srebrną pamiątkową torebkę z pieniądzmi. Poszkodowana prosi znalazcę o zdeponowanie tych przedmiotów w policji.

ZAJECHAŁ WOZEM MIĘDZY REKRUTÓW. Selig Dryks, z Haraszynowa, jadąc furą przez ul. Janowską, zmuszony był wyminąć wóz tramwajowy. Uczynił to niezręcznie, gdyż wjechał w maszerujący oddział rekrutów, którzy niewyćwiczeni w zbiorowym marszu, rozbiegli się wokoło.

Sierżant, prowadzący ten oddział, przy jego porządkowaniu nie odszukał jednego rekruta, który gdzieś „zaginął“. Wobec tego polecił Dryksa odstawić do policji.

WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY. Piotr Poznański, aresztowany za kradzieże popełnione w sklepie Brauna przy ul. Lindego i Fabiana Schnapika przy ul. Tańskiej, zeznał w śledztwie, iż ostatniej kradzieży dokonał do spółki z Andrzejem Maliną, poprzednio aresztowanym. Skradzione rzeczy w większej części policja odebrała.

Wojenne okręty franc. w Gdyni.

GDAŃSK, 13. maja. (Pat.) Według wiadomości z Kopenhagi do Gdyni przybędzie eskadra 4-ch kontrtorpedowców francuskich pod dowództwem kapitana fregaty Martina. Kontrtorpedowce udadzą się następnie do Libawy, Rygi, Rewla, Sztokholmu i Chrystjanji.

Po kompromitacji zagranicą...

Czyszczenie stosunków w policji i więzieniach

WARSZAWA. 14 maja (tel. wł.) Dziś jawili się u min. sprawiedliwości p. Wyganowskiego tow.: Barlicki, Lieberman i Englich i przedstawili mu szereg spraw będących w związku z wypadkami krakowskimi. Poruszono między innemi nagonkę na uwięzionych, uprawianą przez jedno z pism krakowskich, w celu wpłynięcia na opinię sędziów przysięgłych, co koliduje z kodeksem karnym.

Następnie delegaci poruszyli sprawę ostatnich wypadków w więzieniach krakowskich a w szczególności wystąpili przeciw traktowaniu więźniów politycznych, które urąga zasadom prawa i kultury. Delegaci zawiadomili ministra o rozpoczęciu głodówki przez więźniów politycznych w Krakowie z powodu sekatur stosowanych przez władze więzienne.

Towarzysze nasi zażądali pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, przyczem zwrócili uwagę ministra na to, że obecnie odbywa się w całej Europie kampania przeciw Polsce z powodu złego traktowania więźniów politycznych.

P. Wyganowski oświadczył w odpowiedzi, że przystąpi niezwłocznie do zbadania przedstawionych spraw i wyda odpowiednie zarządzenia.

WARSZAWA. 14. maja. (tel. wł.) P. Tugutt, który jest prezesem subkomisji dla spraw kresowych wystosował do p. Painlevego (leadera radykałów francuskich) pismo w związku z opublikowaniem przed kilku dniami w części prasy francuskiej odezwy p. t.: „Biały terror w Polsce". P. Thugutt stwierdza, że tego rodzaju uwagi uważa on za nieodpowiednią przesadę.

Sejm wyłonił specjalną komisję dla zbadania stosunków w więzieniach. W komisji tej zasiada Białorusin, posłowie robotniczy i chłopscy. Rezultaty prac komisji zostaną podane p. Painleremu, a o ileby część komisji nie podzieliła stanowisko większości, p. Thugutt zakomunikuje p. Painleremu ewentualne votum separatum.

WARSZAWA. 14. maja (tel. wł.) Jutro podejmie swe prace komisja sejmowa dla zbadania stosunków w więzieniach w całem państwie.

Urzędowanie rozpocznie zbadaniem więzień w Warszawie, w piątek uda się do Białegostoku, a w następny piątek do Lwowa.

Senat chce zniszczyć ubezpieczenie od bezrobocia.

WARSZAWA. 15. maja. (Pat.). Na wstępie Senat powołał w miejsce sen. Jackowskiego do Trybunału Stanu p. Karola Kozłowskiego, adwokata z Warszawy poczem przystąpiono do ustawy o zabezpieczeniu na padek bezrobocia.

W imieniu komisji gospodarstwa społecznego i prawniczej zdawał sprawę sen. Popowski, przedstawiając pokrótce zasady, na których w dziedzinie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia opierają się prawodawstwa innych państw, poczem przeszedł do naszego projektu ustawy, podkreślając, że w pierwotnym projekcie rządowym były trzy słuszne zasady, które Sejm zmienił. Mianowicie ustawą były objęte zakłady zatrudniające ponad 5 robotników, wkładki i zasiłki robotnicze obliczano na podstawie przeciętnego zarobku robotnika wykwalifikowanego, wreszcie pracodawcy ponosili takie same ciężary, jak pracownik, a państwo dopłacało dwie trzecie sumy wpłaconej przez te oba czynniki. Sejm zasadę tę zmienił, a komisja senacka co do tych wszystkich punktów stanęła na stanowisku pierwotnego projektu rządowego, w szczególności proponując, aby państwo tytułem wkładek wpłacało połowę tego, co pracodawcy i robotnicy.

Sen. Misiołek sprzeciwił się całemu szeregowi poprawek, proponowanych przez komisję i prosił o utrzymanie tekstu uchwalonego przez Sejm. Po przemówieniu sprawozdawcy uchwalono wszystkie poprawki komisji. Ważniejsze z pośród tych poprawek są: ubezpieczenie ma dotyczyć tylko robotników od lat 18, nie zaś, jak przyjął Sejm, od lat 16. Ustawa rozciąga się tylko na przedsiębiorstwa zatrudniające ponad 5 robotników, jednak Rada ministrów może rozciągnąć jej działalność na zakłady zatrudniające mniej niż 5 robotników. Ponadto skreślono art. 7, który nakładał na pracodawców wstrzymujących z niesłusznego powodu ruch zakładów lub ograniczających liczbę robotników, obowiązek dalszego opłacania wkładek przez trzy następujące miesiące. Wreszcie przyjęto poprawkę, w myśl której wkładki są obliczane według zarobków robotnika niewykwalifikowanego.

—:::—

Zagadka morderstwa przy ul. Panieńskiej.

Kto zamordował Lempertową, jeżeli nie zamordowała jej Sochańska. Przed niespełna tygodniem w biurze insp. Łukomskiego wobec reprezentantów prasy przedstawiła Sochańska ze wszystkiemi szczegółami okoliczności, wśród jakich dokonała zaduszenia Lempertowej, wizja lokalna potwierdziła wszystkie szczegóły, złożone podczas wstępnego śledztwa policyjnego, teraz Sochańska przyznanie się do zbrodni wobec sędziego śledczego p. Witoszyńskiego odwołuje. I śledztwo staje wobec ciemnej zagadki, czy ma do czynienia z morderczynią, która chcąc się bronić, cofa swoje przyznanie, czy z histeryczką, która na wzór bohaterek romansów kryminalnych bierze winę na siebie, by ratować kochanków, czy też jest ona uczestniczką zbrodni wspólnie z innymi sprawcami, których jednak wydać nie chce. Ta ostatnia ewentualność jest najbardziej prawdopodobna, a przemawiają za tem szczegóły złożone na policji przez Sochańską. Niepodobieństwem jest, by ktoś znający wypadek zbrodni tylko ze słyszenia, mógł opowiadać z taką precyzją wszystkie szczegóły, towarzyszące mordowi, jak to czyniła Sochańska. Z drugiej strony mimo wybitnych sił fizycznych Sochańska nie mogłaby się tak łatwo uporać ze swą ofiarą, przecież ta ofiara byłaby wołała o ratunek choćby ostatkami sił, a ulica Panieńska nie jest znowu tak bezludna, by wieczór o godz. 10-tej nikt wołania o ratunek nie słyszał. Ktoś zatem musiał dusić Lempertową, ktoś ktoś inny tłumił jej krzyk siłą. Lecz znowuż przeciw Sochańskiej przemawia ten szczegół, że na szyji Lempertowej były ślady odcisków palców kobiecych.

Śledztwo staje się coraz bardziej zawiłe.

Za kilka dni odbędzie się ponowna wizja lokalna z udziałem Sochańskiej, zarządzona przez sędziego śledczego. Może ta wizja posunie sprawę naprzód.

Obrony Sochańskiej podjął się adw. Matkowski.

Strejk włókienniczy w Bielsku.

WARSZAWA. 14. maja. — (A. W.) W Bielsku na Śląsku Cieszyńskim wybuchł strejk w przemyśle włókienniczym. Robotnicy żądają zrównania płac z płacami robotników łódzkich.

—::::—

Popularyzacja zdziczenia.

WARSZAWA. 14. maja. — (A. W.) Komitet Obrony Przeciwgazowej ogłosił odezwę, w której zdaje sprawę z dotychczasowych swych prac i zapowiada otwarcie w 1-szej połowie czerwca wystawy celem popularyzacji zadań komitetu, który zamierza wkrótce przystąpić do budowy gmachu Instytutu Przeciwgazowego.

—::::—

Z dnia.

Żądni krwi.

Już po raz drugi za czasów swego urzędowania zrobił prezydent Wojciechowski przykrą niespodziankę reakcji. Pierwszy raz gdy zatwierdził wyrok śmierci na Niewiadomskiego, drugi raz gdy nie zatwierdził wyroku śmierci na Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Żądna krwi reakcja na różny sposób komentuje tę decyzję prezydenta. I tak p. Hieronim Wierzyński w „Głosie Narodu" pisze, że powodem tej łaski był św. Stanisław, który jest patronem prezydenta Rzeczypospolitej.

Posłuchajmy, jak to p. Wierzyński formułuje.

„Pan Prezydent prawo łaski stosował dotąd w rzadkich wypadkach. Teraz jednakże zaszedł dziwny(?) zbieg okoliczności, na który z wielu stron zwracano uwagę. Pan Prezydent decyzję swoją powziął w przeddzień swych imienin; gdyby ona wypadła inaczej, skazańcy pozostaliby w dzień św. Stanisława, w dniu imienin Prezydenta, — rozstrzelani... Ten wzgląd odegrał poważną rolę...

A możeby tak uzupełnić filozofowanie p. Wierzyńskiego jeszcze jednem pytaniem: Dlaczego sąd najwyższy nie wydał swej ostatecznej decyzji na kilka dni przed św. Stanisławem albo w kilka dni później? W tem coś musi być...

Jeszcze bardziej krwiożerczy niz „Głos Narodu" jest inny pobożny organ reakcji mianowicie „Kurjer poznański", który mówi wiele o rozgoryczeniu opinji publicznej całego kraju („opinią publiczną" jest tylko reakcja!) i konkluduje: Prawo moralne nakłada obowiązek na Prezydenta Rzeczypospolitej, aby być zawsze w zgodzie duchowej z opinją **Narodu**, (naród to „oni"!) którego jest pierwszym obywatelem, a zarazem i pierwszym sługą. Nie Rzeczpospolita bowiem jest dla ludzi piastujących w niej najwyższe urzędy i godności, ale oni, spełniający w niej ważne i odpowiedzialne funkcje, są dla Rzeczyspospolitej"

Jak widzimy reakcja poczytuje prez. Wojciechowskiemu za błąd ciężki, że okazał się poprostu ludzkim wobec skazańców, którzy bądź cobądź są zagadką dla sądów. Z drugiej strony reakcja pada plackiem przed tym prezydentem za jego mowy poznańskie zaprawione sosem wojowniczo-szowinistycznym. O niewdzięcznicy!

—:::—

Sprawy partyjne.

W Stryju odbędzie się we czwartek 15 bm. o godzinie 5-tej popołudniu w sali p. **Mayera**

Poselskie Zgromadzenie Kobiet

z porządkiem dziennym:

Zadania Kobiety w Państwie Polskiem.

Referować będzie posłanka tow. **Zofia Praussowa** z Warszawy.

Towarzyszki i Towarzysze! Jawcie się licznie.

—:::—

* X. SZKOŁA SOCJALISTYCZNA W BORYSŁAWIU I DROHOBYCZU odbędzie się w niedzielę, 18 b. m. Ostatni wykład tow. Dr. Herschtala na temat „Prądy nurtujące polską klasę pracującą".

Po wykładzie dyskusja, w które wziąć mogą udział także niećzłonkowie Partji

Sekretarjat P. P. S.

—:::—

Baczność Tow. w Borysławiu!

W sobotę, 17. maja b. r. o godzinie 7-mej wieczór, w Domu Ludowym odbędzie się

WIEC KOBIET

z referatem posła tow. PRAUSSOWEJ.

W niedzielę 18. maja, o godz. 10-tej rano odczyt dr. tow. HERSZTALA na temat „Socjalizm a komunizm".

W niedzielę 18. maja o godz. 5-tej pop. w Domu Ludowym, odbędzie się odczyt Długoszowskiego na temat „Proletarjat w walce o wyzwolenie"

—::::—

Przeciw potwornym alarmom dziennikarskim.

Z województwa wołyńskiego otrzymujemy nast. pismo:

Ponieważ od pewnego czasu poszczególne organa prasy polskiej umieszczają alarmujące wiadomości o rzekomo katastrofalnym stanie bezpieczeństwa publicznego na Wołyniu, które nadto w większości wypadków nie są oparte na źródłowych informacjach, a niekiedy wprost fałszywe i noszące cechy niemal złośliwego zmyślania, przeto proszę o przyjęcie do wiadomości poniższych uwag.

Trudności, jakie ma przed sobą do zwalczania administracja państwowa na kresach wschodnich wogóle, a zatem i na Wołyniu, aby módz doprowadzić do zupełnego i należytego uporządkowania tu stosunków we wszelkich dziedzinach życia państwowego i społecznego, są ogólnie znane. Największemi wśród nich jednak są olbrzymie wprost obszary terytorjalne tutejszych jednostek administracyjnych powiatów, brak odpowiednich środków komunikacyjnych, tak w postaci należytej sieci dróg kołowych, bitych, jak odpowiedniej do potrzeb zarządu krajem sieci telegraficznej i telefonicznej. Braki te jednakże nie mogą być, niestety, z powodów natury finansowej, usunięte doraźnie i sanacja tych stosunków trwać będzie jeszcze przez czas dłuższy.

Tymczasem bezkrytyczne podawanie w prasie wiadomości o stanie bezpieczeństwa dostatecznie niesprawdzonych lub zgoła fałszywych wywołuje skutki wręcz przeciwne i dla interesu państwowego wysoce niepożądane.

W szczególności wiadomości tego rodzaju, jak np. niedawno kolportowana przez prasę warszawską informacja o rzekomem zjawieniu się w pow. Rówieńskim bandy „atamana“ Domańskiego, lub innego tego rodzaju bohatera Muchy - Michalskiego wywołują:

1) Szkodliwy popłoch wśród bezpośrednio zainteresowanej ludności, który, mimo, że ludność ta tego rodzaju napadem w rzeczywistości nie ulega, podrywa wśród niej zaufania do władz i w wysokim stopniu utrudnia im akcję tropienia i unieszkodliwiania tych elementów zbrodniczych, jakie tu w rzeczywistości, podobnie jak w innych dzielnicach kraju i w innych państwach, istnieją i działają, lecz w zgoła nie w tych wyolbrzymionych rozmiarach jak podaje prasa.

2) Następnie wiadomości tego rodzaju utrudniają władzom ściągnięcie z centralnych dzielnic państwa lepszych i bardziej wyrobionych sił urzędniczych, gdyż każdy lepszy urzędnik, czy to w Warszawie, czy Krakowie, naczytawszy sie w prasie wiadomości o tragicznem położeniu rzeczy we wschodnich województwach, raczej godzi się na spensjonowanie lub utratę posady, niż na przeniesienie na kresy.

3) Wreszcie powodują one wysoce ujemne skutki ekonomiczne, Kapitał bowiem, który do swej twórczej działalności potrzebuje przedewszystkiem bezwzględnego spokoju, unika wszelkiej styczności z kresowemi prowincjami.

W końcu dla zorjentowania zawiadamiamy, że Mucha - Michalski i jego banda, jako taka, nigdy na terenie Wołynia wogóle, ani też na terenie powiatu Rówieńskiego, nie operowała. Również na terenie pow. Rówieńskiego nigdy nie operował żaden „ataman“ Domański, którego banda, składająca się z 2 osób, nieliczna zresztą, przebywa na terenie powiatu Włodzimierskiego, lecz jest energicznie tropiona w celu zupełnego jej zlikwidowania.

Do uwag tych dodać należy, że w dziennikarstwie wytworzył się obrzydliwy typ pism goniących za sensacją, które zmyślają najpotworniejsze wiadomości aby poczytność swoją wzmocnić. A skutki tych alarmów są najfatalniejsze.

—::::—

Widoki pomnożenia żeru dla wojen.

Wynalazki dokonane w Ameryce już po wojnie światowej, sprawiły, że od czasu zawieszenia broni donisłość strzałów armatnich została tam podwojona, szybkość samochodów ciężarowych potrojona, siła wybuchowa bomb aeroplanowych dziesięciokrotnie wzrosła. Samochodowe „pociągi artyleryjskie“ z szybkością niemal pociągu kolejowego mogą obecnie kursować zarówno po bagnach jak i grząskim piasku.

W czasach ostatniej wojny karabiny ręczne amerykańskie „Springfield“ były uważane przez wszystkie armje jako najlepsze. Dziś ustąpiły miejsca zarówno w doniosłości strzału i wagi karabinom półautomatycznym, istnym zabawkom. które od żołnierza nie wymagają nabijania ani wyrzucania gilz zużytych.

Nośność kuli karabinowej została podniesiona z 3150 na 6000 metrów. Obecnie nawet pluton strzałów piechoty będzie w stanie zarzucić nieprzyjaciela nieprzerwanym strumieniem kul, których budowa uległa radykalnym reformom.

To samo i w tymże stosunku dotyczy karabinów maszynowych. Przedtem żołnierz poruszał cynglem przy każdym wystrzale, teraz cynglem otwiera tylko lub zamyka akcję strzelania bez przerwy.

Udoskonalone działa i pociski pozwalają dziś razić wroga na odległość 30.000 yardów.

W armji amerykańskiej nadzwyczaj ważną rolę odgrywać będą specjalnie tworzone przy każdym pułku oddziały dostarczycieli amunicji wstęgowej do ręcznych karabinów automatycznych.

Wynaleziono również armaty specjalne do ostrzeliwania aeroplanów. Udoskonalono je o tyle, iż gdy przedtem dawały 100 strzałów na minutę, obecnie dają do 1500 strzałów.

W Ameryce aeroplany już są zaopatrzone w działka 75 milimetrowe.

Poczyniono również ulepszenie aparatów do wysłania w przestrzeń pocisków elektrycznych falowych, oraz bomb z gazami trującemi.

Żądający od Europy pokoju wielki kapitał amerykański w ten sposób przygotowuje się do zdobycia reszty złota na świecie, 60% tego złota już posiada. Wtóruje mu wielki kapitał europejski. Tym którzy paść mają łupem tych zbrojeń jedynie zasady socjalistyczne mówią jakich dróg winni się trzymać, aby zachować pokój Europy.

Moka.

Komunikat.

× KOŁO GEOGRAFÓW U. J. K. WE LWOWIE. Odczyt Dr. Kazimierza Tyszkowskiego, uczestnika prac Polskiej Komisji Rewindykacyjnej w Petersburgu „Petersburg wczorajszy i dzisiejszy“ odbędzie się dnia 17. maja (sobota) o godz. 7 wieczór w sali Instytutu Geologicznego. ul. Długosza 8. Bilety wcześniej do nabycia w Książnicy Polskiej. Czarnieckiego 12.

Ze sztuki.

Wystawa bieżąca w Tow. Sztuk Pięknych.

II.

PRACE MALARSKIE.

Ciekawą rzeczą dla widza są prace malarskie rzeźbiarza, lub odwrotnie. Można pierwiastki jednej z tych sztuk na drugą, śledzić wówczas, jaki wpływ wywierają. Malarskie prace Luny Drexlerówny mają charakterystykę, zwłaszcza w portretach, poczucie dekoratywności i bardzo dobre. Niezwykle wiele smaku i umiaru artystycznego wykazuje „Portret matki“.

Kompozycje *Anieli Czarnowskiej* zainteresowały szczerze zwiedzających. Widać w nich wyobraźnię malarską i dążność do oryginalnego ujęcia tematu.

Dwa pejzaże, przedstawiające domostwo okryte winogrodem świadczą, że artystka kolor kocha, koloru się nie boi, (mówiąc gwarą malarską) i umie zestawiać śmiałe barwy w sympatyczne harmonje. Mniej dobry jest pejzaż zimowy, zapewne jeden z wcześniejszych.

Za najszczęśliwiej pomyślaną i wykonaną uważam kompozycję „Zwiastowanie“. Mamy tu rzecz tylekroć opracowywaną przez artystów, że wszelką nowość należy powitać bardzo sympatycznie. Nowością jest tu niezwykle miłe tło pejzażowe i wogóle ujęcie postaci, jakkolwiek o charakterze ludowym, używanym i lubianym przez wielu artystów jednak przepojonym jakimś indywidualnem tchnieniem i stylem. Tło promiennie jasne, seledyn bujnej zieleni i subtelne barwy kwiecia, postać Dziewicy z przedziwnym wdziękiem a zarazem powagą otuloną spływającą w tren chustą, wraz z postacią archanioła zarysowaną oryginalnie — tworzą całość ogromnie pociągającą i przemawiającą do wyobraźni.

Nieco za mało jaskrawie świeci słońce w pejsażu przedstawiającym dziewczynę nad rzeką — kontrasty światła i cienia silniejsze, wyszłyby na korzyść obrazowi. Z wystawionych prac Anieli Czarnowskiej wynika, że jest malarką dzielną, szukającą sposobów własnego wypowiedzenia się.

Anna Haarland- Zajączkowska, w pejzażach ze Spalato, daje również wrażenie nowe, niełatwo w sposobie patrzenia, ale nawet technicznego wykonania.

Są to oświetlone gmachy, załomy ulic, uliczki tajemnicze, które niejeden malarz zdejmował z upodobaniem, owiane jednak jakąś odrębną atmosferą.

Może dzięki pierwiastkowi intelektualnemu, który u tej artystki przesącza pierwsze wrażenie przez filtr własnego indywidualizmu i zaprawia impresjonistyczne tematy pierwiastkiem niepowszednim.

Marja Chybińska, dała się już niejednokrotnie poznać jako świetna miniaturzystka.

Subtelność, wdzięk, poprawność rysunkowa, stylowy koloryt, wszystkie cechy idealnej miniatury posiadają jej prace. Na obecnej wystawie są też i pejzaże — miniatury, niezwykle delikatne i pełne osobliwego wdzięku.

Marja Hausnerowa.

—::::—

Notatki artystyczne.

Łódź zdobywa się na własną Galerję Sztuki.

Z inicjatywy osób prywatnych, poparłej przez magistrat, Łódź zdobyła się na własną Galerję Sztuki, pomieszczoną w miejskim Salonie Sztuki, w jednym z budynków miejskich, w parku im. Sienkiewicza.

Cały lokal, mogący zmieścić około 1000 dzieł sztuki, ukończony będzie i otwarty w lipcu. Obecnie część jego jest gotowa i w niej nastąpi otwarcie pierwszej wystawy, obejmującej prace artystów łódzkich, wystawę „Zdobnictwa Polskiego“ z Warszawy, oraz wystawę bieżącą. Zarząd tego stałego Salonu wszedł w porozumienie ze związkami artystycznymi w kraju i zapewnił sobie ich udział w wystawach bieżących.

—::::—

Swój poznał swoich.

Dla lwowskiej „Trybuny" organu tzw. Związku proletarjatu chjeńska „Rzeczpospolita" służy za niewyczerpane źródło informacji. Korzysta z nich skwapliwie także i wówczas, kiedy chodzi o rzucenie ordynarnych inwektyw i oszczerstw w stronę socjalizmu i P. P. S.

Pozwolimy sobie tedy dzisiaj i my na zacytowanie parę ustępów z wywiadu berlińskiego współpracownika „Rzplitej" p. Korab-Kucharskiego z Pawłem Levim, który od r. 1921. aż do kongresu w Halli był przewódcą partji komunistycznej w Niemczech. Forma wywiadu daje gwarancje względnej przynajmniej bezstronności i w przybliżeniu bodaj daje reprodukcje ciekawych i charakterystycznych wspomnień jednego z czołowych do niedawna komunistów.

Pan Kucharski zapytał na wstępie o podłoże ostatniego zwycięstwa komunistów w Niemczech. Levi odparł:

— Partji komunistycznej? Wszak jej już niema... Niema komunizmu, jest najwyżej zinowizm...

— Czyż nie jest to gra słów?

— Nie proszę pana... mówię najzupełniej poważnie... Nowi ludzie przejęli naszą firmę, ale nie pozostało tam żadnego dawnego człowieka. Opuściliśmy wszyscy partję: Brandel i Klara Zetkin, Weicher i Falstenheim...

— Czy nie może mi Pan objaśnić dlaczego Pan wystąpił?...

— Dlatego, proszę Pana, że dzisiaj komunista to nie jest już bynajmniej jakiś idealista, walczący o swoje słuszne czy nie słuszne zasady, to poprostu lokaj Moskwy, lokaj tego kretyna Apfelbauma, biorący za to do łapy grubsze pieniądze... Na taką rolę żaden myślący człowiek nie mógł się zgodzić...

— Jednak zgodzili się?...

— Zgodziły się właśnie indywidua nie myślące, jakieś męty społeczne, ludzie bez nazwiska, bez przyszłości, wykolejeńcy...

— I otrzymali 3 miljony głosów...

— Nie trudno o to gdy się wyda w tym celu setki miljonów... Sumy wyłożone przez Moskwę, podczas wyborów były wprost nie do wiary olbrzymie. To samo zresztą będzie we Francji...

— Czy może mi Pan powiedzieć, jaki był bezpośredni powód pańskiego zerwania z Moskwą?...

— W roku 1921 próba zbrojnego powstania proletarjackiego w Centralnych Niemczech. Byłem temu przeciwny. Moskwa pokierowała ruchem wbrew mojej woli i poza memi plecami. W roku 1923 w Saksonji i Turyngji spróbowali moskwicze eksperyment ten powtórzyć. Mówili o wystawieniu sześćdziesięciu tysięcy gwardji proletarjackiej: obłęd, megalomanja, dziecinnada. Naturalnie wystawili wszystkiego sześciuset ludzi, którym pół kompanji Reichswehry dało sromotnie w skórę. Obeszło się, chwała Bogu, bez wojny cywilnej. Ale miara się przebrała i reszta członków partji wtedy wystąpiła. Pozostały same warchoły wpisane na rozkaz Moskwy od 1920-go i 1921-go roku...

— I cóż zamierzają oni teraz robić?...

— Światową rewolucję! Bardzo proste. Póki żył Lenin trzymał on Zinowiewa w ręku. Postawił on go na tem stanowisku, gdyż potrzebował kogoś głupiego, ale ślepo mu posłusznego. Dziś Lenin umarł a ten „minus habens" (znam go od lat 15-tu) pozostał z kolosalną władzą, a raczej z kolosalnymi kredytami. Można zatem powiedzieć, że dziś komunizm, zarówno w Niemczech, jak i we Francji a pewnie nawet i w Polsce (aczkolwiek tam odbywa się to na minimalną skalę) przestał być objawem społecznym, wewnętrznym, naturalnym. Jest to jakiś obcy grzyb, nie mający nic wspólnego z potrzebami danego kraju. Rezultatem tego jest, że będziemy mieli w Reichstagu sześćdziesięciu kilka drabów, którzy tak się nadają do przemawiania w imieniu ludu, jak recydywista-złodziej kieszonkowy do odprawiania Mszy świętej...

—::::—

P. K. O. prostuje.

W numerze 97 z dnia 28. IV. b. r. ukazał się artykuł p. n. „Polowanie P.K.O. na naiwnych nie ustaje", zawierający fałszywe przedstawienie działalności Pocztowej Kasy Oszczędności.

Powołując się na art. 19 Ustawy Prasowej z dnia 18 grudnia 1862 r. (Dz. P. P. Nr. 6 z r. 1863), prosimy o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Obrót oszczędnościowy PKO, zorganizowany w 1920 r., początkowo obejmował przyjmowanie wkładek nadsyłanych przez konsulaty w St. Zj. A. P. Emigranci, przy przekazywaniu pieniędzy do kraju, wymieniali miejscową walutę (dolary) na marki polskie i dawali polecenie złożenia otrzymanej sumy marek polskich na książeczkę oszczędnościową P. K. O.

Otrzymywane od nadawców przez konsulaty sumy dolarowe pozostawały do dyspozycji Min. Skarbu, nie wpływały przeto do PKO.

Głównem zadaniem jednak PKO. dotychczas, wobec ustawicznego spadku naszej waluty, było nie gromadzenie drobnych oszczędności, lecz tworzenie rezerwy kapitału przez rozwój obrotów czekowych i bezgotówkowych.

To też na rozwój obrotu oszczędnościowego, do chwili ustalenia waluty polskiej, PKO. nie kładła specjalnego nacisku.

W roku 1923, po wypuszczeniu przez Min. Skarbu 6% Bonów Złotych, PKO. wprowadziła oszczędności złotowe, wzywając wszystkich posiadaczy książeczek oszczędnościowych do przemianowania oszczędności markowych na złotowe według kursu, ogłaszanego przez Min. Skarbu dla 6% Bonów Złotych. Z chwilą rozpoczęcia ogłaszania przez Ministerstwo Skarbu kursu franka waloryzacyjnego (od 1-go lutego 1924 r.) PKO. zastosowała ten kurs dla oszczędności złotowych.

Wzywając w roku zeszłym posiadaczy książeczek markowych do zamiany ich na złotowe, PKO. działała w myśl interesów wkładców.

Nieprawdą przeto jest, jakoby PKO. osiągała zyski drogą „wyzysku i zdzierstwa" w stosunku do wkładców, jak to głosi autor artykułu.

Nieprawdą jest również, jakoby urzędnicy PKO. „finansowali pieniędzmi powierzonemi PKO." jakikolwiek bank, gdyż Komitet Dyrekcyjny zasadniczo nie udziela kredytów na kapitał obrotowy banków, a urzędnicy PKO. wogóle nie mają prawa decydować w sprawach udzielania kredytów.

Kredyty zaś udzielane są przez Komitet Dyrekcyjny PKO. w składzie: 2 ch delegatów Sejmu, 2-ch delegatów Min. Skarbu i 2-ch delegatów Min. Przemysłu i Handlu po szczegółowem rozważeniu wszystkich okoliczności danej sprawy.

Prezes: w z. **Żelechowski.**

Z sali sądowej.

Przegrany skandaliczny proces PKO.

Jak słusznemi są nasze zarzuty co do szkód, jakie PKO. wyrządza państwu i społeczeństwu, świadczy między tylu przykładami również proces prasowy, który się miał odbyć przed przysięgłymi w Krakowie przeciw „Ilustr. Kurj. Codz.

Pismo to umieściło artykuł, przedstawiający, że wysoki dygnitarz PKO. p. Zieliński, b. oficjał sądowy, a krewny rozumie się p. Lindego, jest defraudent. Dygnitarz ten, jeden z wielu tego samego rodzaju przy PKO. i stosunku do p. Lindego, zaskarżył redaktora tego pisma p. Szczepańskiego. Kiedy jednak przyszło do rozprawy, nie stanął do niej, ani oskarżyciel, ani jego zastępca. Kiedy sąd zapytał adwokata p. dr. Kołodziejczyka, dlaczego się nie jawi, odpowiedział on telefonicznie, że osławiony ten członek rodziny p. Lindego polecił mu telegraficznie, aby cofnął oskarżenie. Stało się to dlatego, iż ten rycerz kwitnącego w Polsce przemysłu wzbogacania się kosztem publicznym, musiał przynajmniej w ten sposób ratować zarówno siebie, jak PKO. P. Szczepański rozporządza bowiem olbrzymim materjałem, dowodzącym słuszności jego zarzutów. A materjał ten przedstawia nietylko nadużycia p. Ziembińskiego, lecz i PKO samej.

Milszem im było ponieść w ten sposób klęskę, jak stało się to w naszej sprawie ku bezprzykładnej kompromitacji Ministerstwa poczt. względnie generalnego jej dyrektora p. Moszczyńskiego i legjonu jego „szanownych" towarzyszy.

Z życia nauczycielskiego.

W dniach 17. i 18. bm. odbędzie się we Lwowie w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda l. 5 II piętro, II. Zjazd delegatów Związku P. N. S. P.

Na Zjeździe tym omawiane będą sprawy pierwszorzędnej wagi, a to: 7-mio klasowa szkoła powszechna jako fundament edukacji narodowej. Oświata pozaszkolna. Pragmatyka służbowa nauczycieli szkół wszelkiej kategorji.

Spodziewany jest bardzo liczny zjazd delegatów „Ognisk" z województw Wschodniej Małopolski. Kwatery dla delegatów urządzono w szkole męskiej im. Konarskiego, ul. Leona Sapiehy, gdzie należy się zgłosić zaraz po przyjeździe. Inspektoraty szkolne winny udzielić delegatom urlopów na podstawie okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 11 września 1923 r. L. 6274 I.

W sprawie zwrotu mienia polskiego.

Dochodzą wieści, że bogate zbiory zielnikowe, przechowywane w Puławskim Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego, a będące własnością rosyjskiego profesora Zingera, mają być we wrześniu r. b. wydane rządowi sowieckiemu dla doręczenia właścicielowi. Jednocześnie zbiory botaniczne polskie, wywiezione przez rząd rosyjski z Liceum Krzemienieckiego i Uniwersytetu Wileńskiego, w szczególności nieocenionej wartości zielniki Bessera i Giliberta pozostają wciąż w Rosji w Kijowie i nie słychać nic o ich zwrocie. Wszelkie stosunki między państwami powinny być oparte na wzajemności. Nie mamy zamiaru przywłaszczać sobie własności rosyjskiej, ale niechże nam oddadzą to, co niesłusznie było zabrane. Odnośne czynniki rządowe powinny wstrzymać ekspedjowanie zielników z Puław, zanim nie wrócą do Polski zielniki Bessera i Giliberta.

Komunikat

× BACZNOŚĆ TOWARZYSZE KRAWCY! Dnia 17. maja w sobotę, odbędzie się tradycyjne święcone Związku rob. krawieckich o godz. 8.30 wieczorem w lokalu „Naftuły". Tą drogą zapraszamy członków do wzięcia udziału.

Zarząd oddziału Rob. Odzieżowych Lwów II.

Z ruchu zawodowego.

§ TOWARZYSZE KAFLARZE! Z powodu bezrobocia, omijajcie Lwów, aż do odwołania.

Zarząd Zw. Zaw. kaflarzy we Lwowie

—:::—

Sprawy partyjne.

DO KOMITETU PARTYJNEGO I SEKCJI KOBIET PPS. W STRYJU, DROHOBYCZU, BORYSŁAWIU I STANISŁAWOWIE. W związku z przyjazdem tow. posłanki Praussowej na zgromadzenie kobiet, wzywa się Towarzyszki i Towarzyszy do przygotowania konferencji.

ZAWIADAMIAMY NINIEJSZEM wszystkie Komitety partyjne, Rady robotnicze PPS. i Towarzyszy, że Sekretarjat Obwodowy i Okręgowy PPS. we Lwowie, Sykstusa 21, II. p., czynny jest codziennie od godz. 10—2 popoł. i od 4—7 wieczór. W niedziele zaś i święta od 10—12 w południe.

W tym czasie załatwiać się będzie wszelkie czynności związane z ruchem partyjnym.

Prezydjum Kom. Obw. PPS. we Lwowie.

* ZGROMADZENIA POSELSKIE TOW. POS. PRAUSSOWEJ odbędą się: czwartek, 15. bm. Stryj, popoł.; sobota, 17. bm. Drohobycz, o 3-ciej popoł.; sobota, 17. bm. Borysław, o 7-mej wiecz.; niedziela, 18. bm. Stanisławów.

Wzywa się odnośne komitety partyjne z Sekcji Kobiet, aby natychmiast podały Sekretarjatowi PPS. we Lwowie, salę i czas, w którym zgromadzenia się odbędą.

Sekretarjat Obw. PPS. we Lwowie.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOM. ROBOTNICZEGO PPS. odbędzie się w piątek 16. bm. o godz. 7 wieczór w lokalu, przy ul. Sykstuskiej 21 II p.

O przybycie proszeni są Tow. Białkowski, Bednarski, Cyganik, Chrystowski, Dr. Dręgiewicz, Górnik H., Dr. Herschthal, Hoffman, Hell, Mydłowicz, Rosenblatt, Sadowicz, Szpyt, Talarek, Węgłowski, Woźny M., Żelaszkiewicz, Lang, Dr. Buber, Cieślewicz, Andreasik, Andraszkowa, Smulikowska.

Prezydjum OKR. PPS. we Lwowie.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I RAD ROBOTNICZYCH WSCH. MAŁOPOLSKI. Przypominamy Towarzyszom okólnik CKW PPS. Nr. 11 z dnia 10. kwietnia br. w sprawie przeprowadzenia rejestracji członków.

Sprawozdania z rejestracji przesłać należy najpóźniej do 1. czerwca br. na adres: Sekretarjat PPS. dla Wsch. Małopolski we Lwowie, Sykstuska 21. II. p.

Kom. Obw. PPS. we Lwowie.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ TOWARZYSZE SZEWCY! Z powodu bezrobocia omijać Lwów aż do odwołania. Są robotnicy na wyjazd na prowincję, zgłoszenia Ormiańska 2, II p.

Związek Skórz.

—:::—

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.